1.

MIKE BEZCZELNIE OBRAZA SASIADOW

(Droga z christon Bank do seshoues)

Mike: Widzicie chlopaki tu mieszka “pikey” nora.

Wszystkie domy w wosce naleza do niej.

Jest ich co najmniej 7 ale zrobila z nich totalny chlew. Gdybym polozyl nan ich swoja lape przynosily by niezly dochod.

Jest nieumyta, niechlujna I nieuporzadkowna. Gdy znowu byla wojna na bank trafila by do obozu koncentracyjnego. Pasuje tam pod kazdym wzgledem.

Btw W slowniku jezyka Angielskieg znalazlem ta o to definicje:

[pikey](https://www.diki.pl/slownik-angielskiego?q=pikey) [British English](https://www.diki.pl/dictionary/about/dictionary-tags" \l "language-variety-list) [not polite](https://www.diki.pl/dictionary/about/dictionary-tags" \l "NOT_POLITE) , [pikie](https://www.diki.pl/slownik-angielskiego?q=pikie) [British English](https://www.diki.pl/dictionary/about/dictionary-tags" \l "language-variety-list) [not polite](https://www.diki.pl/dictionary/about/dictionary-tags" \l "NOT_POLITE)

* [cygan](https://www.diki.pl/slownik-angielskiego?q=cygan) (pejoratywne określenie na członka Irish Travellers)

2.

MIKE RADZI MI ZEBYM SIE UPIL PODCZAS LOTU

Droga z christon bank do Newcastle, w samochodzie siedzimy tylko ja I Mike

Mike: Mateusz jak bedziesz w Newcastle masz sie porzadnie napierdolic.

Jestes zbyt spiety, w Newcastle jest dobry pub na lotnisku.

Lot minie Ci duzo szybciej uwierz mi.

(Mike z duzym samozadowoleniem w glosie)

Mike:

**Ja robie tak za kazdym razem gdy gdzies lece**.

3.

BURDEL W DOMU

(siedze w domu w Christon Bank w domu nie ma nikogo oprocz mnie, odbieramm sms)

Pisze Mike:

Mateusz Kuba I dziewczyny przyjezdzaja jutro. Masz uprzatnac ten chlew, umyc wszystkie okna, poodkurzac.

Z bojlerem to ostro przegiales pale.

Jutro bierzesz zimny prysznic I bedziesz oddawac mi w ratach.

PS siebie najlepiej tez ogarnij ,I uprzatnij ten barlog blagam cie!!!!

4.

MIKE O WIECZORZE KAWALERSKIM W PRADZE

(droga z Christon Bank do Seahouses, Mike zaczyna opowiadac o wieczorze kawalerskim na ktory leci razem z kumplami do Pragi)

Mike: widzisz Mateusz lece na “stag do” do Pragi.

Ja: Co to stag do?

Mike: Wieczor kawalerski. **Jedyna szansa zeby zaliczyc cos przed slubem**.

Ja: xd

Mike: Jest tylko jeden problem, Mati. Jestem juz stary mam 72 lata, Boje sie ze jak wsiade do samolotu to moge juz nie wrocic.

No ale zobaczymy, miejmy nadzieje ze bd ok.

Ja:xd

(Mike chwile mysli)

Mike: Taaa.Slyszalem ze Praga to naprawde ladne miasto. Nie bd musial wysluchiwac tych smetow od Dolores. **Dobrze mi to zrobi.**

Ja:XDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDD

5.

MIKE WYZYWA DOLORES

(restauracja, w srodku jestesmy ja Dolores I chyba Carroll I Simon)

Ja: Upuszaczam Kubek na ziemie.

Dolores: Mateusz!!! Ile raz Ci powtarzalem ze te kubki sa diabelnie drogie I chyba z million razy prosilam cie,zebys bardziej uwazal!!!

(w miedzyczasie do Pinnacles wszedl Mike,obserwuje cala sytuacje z boku Dolores już zdążyła sobie pójść.

Mike podchodzi do mnie, KLADZIE MI REKE NA RAMIENIU )

Mike:Mateusz po prostu **powiedz jej ze ma zamknac morde.**

Mike, bardzom zadowolony z swojego jakże głebiokiego żąrtu, leci do bazaru(na wyjebce)

Ja:MOJ BOŻE

6.

MIKE WYZYWA PAKISTANCZYKOW

(jedziemy do Seahouses, do Mike dzwoni telefon, jakis naciagacz. Mike rzuca dwa slowa szybko konczy rozmowe)

Mike: Wiesz kto to byl Mateusz?

Ja: nie

Mike: **jakis pjebany Pakistanczyk.**

Ja: XDDD

Mike: mam juz sparwdzone sposoby na takich jak on. Wiesz co robie Mateusz jak taki do mnie dzwoni I jest nadmiernie nachalny?

Ja:?

Mike: mowie mu “**idz sie pierdolic z swinia**”.

I rzucam telefon.

(mailem wtedy tak rozjebany mozg ze nie powiedzialem nic do konca odwozki, ale bardzo ale to bardzo, chcialo mi sie smiac xd)

7.

MIKE WYZYWA PAKISTANCZOKOW(ZNOWU)

Restauracja:

(ja,John, Nathan, Sam, Carroll)

(wchodzi Mike’a tylnymi drzwiami, na stole lezy “The Sun”, Mike bierze gazete do reki wyczail ze jest tam jakis Pakistanczyk, podchodzi do Carroll)

Mike do Carroll: Te Carroll?? **Widziales tego okropnego Pakistanskiego smiecia**???

Carroll: Mike nie mow tak, **przeciez to rasizm**. Wiesz ze tak nie wolno I nie zamierzam tego sluchac.

(Carroll wychodzi na takeaway, WYRAZNIE ZNIESMACZONA)

Mike: taaaaa, byc moze

(patrzy dalej na gazete(mysli))

Mike: zaraz, zaraz ten pakistanczyk kOgos mi przypomina, hmmm

(Mike;odwraca sie I patrzy na mnie, mowi):

TAK!!! JUZ WIEM!!! Wyglada jak nasz Mateusz!!!

Ja:BOZE

8.

MIKE GNOI NIEPELNOSPRAWNYCH

(droga do Seahosues, w samochochodzie siedzmi, ja , kuba ola, haniqa, Lukasz, podjezadmy do pierwszego ronda kolo resturacji,

kolo ronda jedzie jakis koles,**na wozku**)

Mike: widzicie tego typa? Stary I niedolezny a jednak ciagle zyje.

Jak na moj gust **powinien juz dawno dostac zastrzyk**.

Dla takich jak on niema juz miejsca na tym swiecie. Oj nie.

(xdddddddddddddddddddddddddddddddddddddd)

9.

MIKE GNOI GRUBASOW

(Droga z christon bank do Seahouses, wjezdzymy do sehoses kolo co’opa, Mike widzi jakiegos grubego typa)

Mike: widzicie tego typa???? **Patrzcie na ta dupe(kreci glowa).**

Za duzo ryb I frytek chlopaki,

**Powinienem dac mu dozywotni zakaz wstepu do mojej restauracji.**

Ja w myslach: CHRYSTE

10.

MIKE NIEPOKOI SIE O HANIE I OLE

(oznajmilem Mike’woi ze dziewczyny jednak przyjada., Mike zaczyna sie marwtic)

Mike: Widzisz Mateusz. To jest troche problem. **W restauracji jest Dan**.

Bedzie jak lis w kurniku, jesli wiesz o co mi chodzi….

Musze z nim pogadac I cos ustalic cos na ten temat.

11.

MIKE PROSI DANA ZEBY BYL MILY DLA DOLORES

(Mike odwozi mnie na lotnisko, do Newcastle, mowi do mnie)

Mike:Czekaj Mati zadzwonie do restauracji sparwdze czy wszystko jest w porzadku.

(Mike dzwoni, odbiera **Dan Roberts**)

Mike: co tam Dan? Wszystko gra?

Dan: ta

Mike: jak radzi sobie Josh?

Dan: calkiem w porzadku,jak na tak **mala bezuzyteczna cipe**.

Mike: taaaa, dobra. Dan jestes tam?

Dan: ta.

Mike: **badz prosze mily dla mojej zony**

(Mike rzuca sluchawke)

12.

MIKE PRZYJEDZA AUTEM,(**TOTALNIE NAJEBANY**),NA URODZINY JASMINE

(Newton By the Sea,urodziny Jasmine, jestesmy zaproszeni: ja,Dan, Jasmine, Nathan, dziewczyna od Nathana, rodzina od Jasmine I jej znajomi, stoimy(okolo 25 osob xd)

wszyscy pzred domem, rozmawiamy, nagle podjezdza audi od Mike’a, wysiada Mike,TOTALNIE NAJEBANY(tak ze ledwo stoi))

Jasmine(patzry na podjazd pod domemi na auto Mike’a i mowi do mnie):

“Kto go tu kurwa zaprosil????”

(W miedzyczasie, Mike zdazyl wysiasc z auta, ale bedac caly pijany nie panuje nad soba, zacyna szarpac furtke(xd))

Mike: **Macie ja natychmiast kurwa otworzyc,nie moge wejsc!!!**

(Mike, sklina):

Mike: jebana kurwa furtka.

(Jasmine pod nosem): tepy stary kretyn.

(w meidzy czasie wszyskie osoby w totalnej ciszy(okolo 20 osob xd). Obserwuja jak Mike probuje zrobic z furtka, cicho szepcza miedzy soba, niektorzy skonsternowani, niektorzy ziirytowani)

(Mike dalej szarpie furtke, w koncu udaje mu sie ja otworzyc, zataczajac sie toruje sobie droge pzrze posesje(wszyscy nadal patrza na Mike’a))

(Mike, juz na posesji patrzy na mnie **widzi ze pale papiersoa,** I mowi)

Mike: **zgas to natychmiast na 100%, mozesz miec raka**!!!!

Ja:XD

(Mike pijany, zatacza sie idac do ogrodu z tylu posesji,wszycsy nadal na niego patrza)

(Mike dotarl do polowy posesji, widzi Nathana I zaczyna go bluzgac xd)

Mike: **Co ty tu kurwa robisz????!!!! Chyba cie zwolnilem, co nie????!!!**

(Nathan mamrocze przklenstwa pod nosem pod adresem Mike’a, Mike idzie dalej,WIDZI GRILLA!!)

(Mike podchodzi do grilla, BIERZE WSZYSTKO CO SIE NA NIM ZNAJDUJE(WSZYSTKO),

naklada sobie na talez, siada na krzeslie z tylu domu, twierdzi ze jedzienie jest zajebiste I ze wolowina jest wyjakowo dobra (nadal pijany))

Mike siada na krzesle, z jedzieniem z grilla I zaczyna grzecznie zagadywac gosci(w tym mnie)

Mike: co tam Mateusz? Najebales sie?

Ja; nie Mike ale cos zle sie czuje, chyba mam grype

Mike: **jestes pewien ze to grypa? Moze brales jakies dragi**?

Na autentyku, nie klamie naprade sie mnie tak pytal xd)

Ja: nie Mike to chyba grypa, jestem pewien ze nic nie bralem

Mike: hmmm, no dobra uwazaj na siebie.

(Mike do siebie)

Mike: ta wolowina wyszla ojcu Jasmin napeade dobrze, musze go pochwalic.

(Mike wstaje od wstolu(nadal pijany)I idzie pochwalic wolowine od ojca Jasmine)

13.

DAN CIESZY SIE ZE DO RETSAURACJI PRZYJEZDZAJA NOWE KOBIECE TWARZE

Pinnacles w restaraucji ja Dan, Simon, Carroll.

Dan siedzi na rangu smazy ryby, mowie Danowi ze do restauracji przyjada dwie dziewczyny I Kuba I moj brat

(Dan wyraznie podekstcyowany I ucieszony)

Dan: Dziewczyny??? **Ile ich bd** ????

Ja: Dwie, Dan.

Dan: Sluchaj Mateusz niech przyjezdzaja niech przyjezdzaja. Zanim przyjada musze miec do Cb jednak prosbe.

Ja: No co jest Dan?

Dan:

**Powiedz im ze moj kutas jest wielkosci mojego ramienia Mateusz. Wielkosci mojego ramienia…...**

(wchodza kliecni dan smazy nadal ryby)

Dan: three cod two haddick please!!!

14.

DAN OBRAZA KUBE DOROZA

(Dan o Kubie Dorozie xd)

Dan: no spoko ze te dziewczyny przyjezdzaja

Ja: no I Kuba jeszcze

Dan:**Kuba????Hmm, lubie ziomka ale jest wyjatkowo brzydki.**

Jesli mialbym go jakkolwiek okreslic,

**to jest to lysa wersja Haniiballa lectora**.

Ja:XDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDD

(sorry Kuba xd)

15.

JACK O SWOICH KUMPLACH I O TYM ŻE IM NIE UFA

the ship in, Zaczyna opowiadac Jack o jakims swoim koledze

Jack: Lubie Patricka, naprawde go lubie. Problem jest taki ze tej jebanej kurwie nie mozna za grosz zaufac no.Cos wam powiem. Jesli mialbem temu kretynowi oddac zlota rybke zeby sie nia zaopiekowal na **drugi dzien oddal mi by ja zerzenieta**.

(zapada grobowa cisza)

16.

“BEND OVER”

W restauracji, siedzimy I przyz lewie I zmywamy gary.(ja I Kuba)

Wchodzi Dan, patzry na nas my patrzymy na niego. Dan z obrzydliwym usmiechem na twarzy, wyciaga plasttikowa paczke gumowych rekawiczek I zaczyna ja otwierac

Dan: Wiecie co to chlopaki??

My: no nie

Dan: ja wam zaraz kurwa wytlumacze.

(Dan otwiera paczke rekawiczek , wyjmuje jedna gumowa zolta lewa rekawiczke, zaczyna nia machac przed naszymi oczami, po czym staje w miejscu I powolnym ruchem naglada na swoja reke rekawiczke, nadal sie usmiechajac. Gdy juz ma rekawiczke na swojej dloni, naciaga jej dolna czesc w kierunku swojego tulowia. Gdy rekawiczka jest juz na maxa naciagnieta Dan, puszcza ja I rekawiczka wydaje odglos typu”PRASK”,po wszystkim Dan patrzy na nas I mowi nadl sie usmiechajac)

Dan: WYPNIJCIE SIE![BEND OVER!]

17.

MIKE OPOWIADA ŻE ZAJEBIŚĆIE SIE POLUJE KOLO ALNWICK

(Droga z Seahouses do Christon, bank, w aucie ja I Mike, skonczylem dzis troche wczesniej,12:00)

Mike: sluchaj Mateusz jade w Sobote na polowanie.

Ja: Na polowanie Mike?

Mike: T**ak. To swietna sprawa Mateusz**.

Za Alnwick jest osoba ktora sie w tym specjalizuje. Opowiem Ci jak to wyglada Mateusz.

**Widzisz, wsiadam w auto, biore strzelbe no I swoje psy oczywiscie.**

**Gdy juz jestem na miejscu,bazanty ktory byly w klatkach, podcinamy im skrzydla zeby bylo latwiej na nie polowac.**

(Mike chwile milczy)

Ja: No I co potem Mike?

Mike: Cisza kretynie, daj mi sie zastanowic.

Ja:xd

(Mike mysli I po chwili)

Mike:

taak, widisz Mati wtedy wypuszczamy bazanty z klatek zeby nie uciekly zza daleko. Wtedy puszczamy na nie psy, a ja ide z strzelba I **rozwalam to co zostalo.**

(mysle sobie wtedy no psoko Mike, zajebista rozrywka, naprawde xd)

Mike:

**To naprawde dobra zabawa, naprawde dobra**.

Masakrujemy trche tych bazantow ale nie za duzo oczywiscie.

(Mike z mina znawcy)

Mike:Musza miec czas zeby sie odrodzic….

Potem po miesiacu, znowu robie to samo. Swietna forma rozrywki, naprade swietna.

(Mike zadumany milczy)

(Mike znowu)

ty tez bys sie rozerwal Mati. Jestes akulanie sam w domu I troche czasu minie zanim przyjedzie ten łysy cwel.

Nie kaze ci strzelac do bazatow no.

(Mike mysli)

Mike: skocz do Blink bonny I porzadnie sie schlej.

18.

NATHAN KRYJE SIĘ ZA DZRZWIAMI I OBRAZA MARKA

pierwsze pietro za dzrwiami ukryl sie nathan, pzrechodzi tamtedy Marek

(ukryty za drzwiami Nathan,szepcze)

Nathan: teraz Cie zgwalce….

(Marek,skonsternowany,zatrzymuje sie)

Marek: Nathan co ty robisz za tymi drzwiami??? Pozatym wczle mnie nie zgwalcisz.

Nathan: Marek. Niestety, ale gwlat to nie jest wkewstia wyboru….

(tako rzecze medrzec z Seahosues xd)

19.

MIKE O TYM ZE JEGO ZONA “JEST GLUPIA I NIE OGARNIA ZYCIA”

(Podslyzsane z takeway, nie wiem juz o co chodzilo ale I tak bylo zabawnie)

Mike rozmawia z Carroll, srdoek rozmowy

Carroll: Mike nie mow tak!!!

Mike: no co ty Carroll.

**Dolores jest na to zbyt glupia, o niczym sie nie dowie**.

Jest Hiszpanka, carroll, Hiszpanka. Jest glupia I nie ogarnia zycia.

(Mike sobie idzie, do bazaru, wyraznie zadowolony xd)

20.

KUPUJEMY PREZENT MIKEOWI Z RACJI TEGO “ZE DOBRZE NAS TRAKTOWAL”

Debata na temat co mamy kupic Mike’owi po naszej pierwszej wizycie w Pinnacles. Po dluzszej naradzie zdecydowalismy ze kupimy mu **MALA** butelke tankery gin. Straszni z nas skpacy lol no ale:

Wchodzimy do bazaru ja Kuba,Marek, Mike za lada obsluguje jakis klientow, podcodzimy do lady w trojke czekamy grzecznie az skonczy.

Mike: czego chcecie?

My: Mike, w podziece za goscine I niesamowite warunki jakie nam zaoferowales , przyjmij prosze ta **MALA** butelke tankery gin w ramach naszej wdziecznosci.

(Mike patzry na nas jak na debili, wyraznie ziirytowany)

Mike: ze co to? To gowno? **Mam to kurwa walnac na strzala**???!!!

My: **SZOK**

Mike: nie bylo trzeba. A teraz z powrotem do roboty do restauracji.

21.

wracami z Alnwick ja I john, jego vanem z white rabiit events

Ja: sluchaj John, dzieki ze zgodziles sie zrobic mi te zakupy. Jestem Ci dozgonnie wdczieczny.

John: Slcuhaj Mateusz, nie ma sprawy ryju. W ramach podzieki, chce miec do Cb prosbe…

Ja: no co jest?

John: sluchaj Mateusz, jak dobrze wiesz zarzadzam gospodarstwem I strzyge owce w nocy. Jestem juz zmeczony, robieniem tego sam. Bardzo zmeczony…

(John z dziwnym usmiechem na twarzy)

John:sluchaj Mati.Jestes studentem na pewno masz duzo kolezanek. Dalbys rade zagadac z dwie zeby przyjechaly do Christon Banki pomogly mi strzyc owce??

(Ja w myslach,WTF WTF WTF WTF XDDDD LOL WTF)

(zeby nie wzbudzic podejrzen mowie Johnowi)

Ja: no spoko John ryju, moge sie popytac.

John: tak hmm. Najlepiej zeby **mialy do 22 lat.** Wiesz jak jest Mati, **gospodarstwo jest duze, owiec tez jest duzo.** Dalbym im naprawde dobra pensje Mati.Na epwno dobzre bym je traktowal. Pomsyl idaj mi znac.

(Ja w myslach, HMMM)

Ja: no spoko nie ma sprawy John popytam sie.

22.

MIKE O STUDIACH W LEICESTER

W aucie ja I Mike, mowie mu ze chce studiowac w Leicester.

Mike: Leicetser??? Slyszalem o Leicester, kiepska sprawa.

Podobno jest tam 40% polpulacji Chinskeij,a reszta to muzulmanie.

Nie wolal bys studiowac w **jakims lepszym miescie Mati**?

Ja:Niestety Mike, pole wyboru nie jest zbyt duze.

(Mike z dezaprobata kreci glowa,jedziemy dlaej do Seahouses)

23.

PYTAMY SIE MIKE’A O PODWYŻKE

(Ja,Marek,Kuba idziemy sie spytac czemu Mike nie zapladcil anm zza lunch break,Mike wpuszca nas do siebie do office, kazez nam usiasc pyta sie czego chcemy)

Ja: Mike, razem z chlopakami zastanawialismy sie czemu nie zaplaciles nam za lunch break.

Mike zrobil sie wyraznie czerwony, chwycil stol, tak ze myslalem ze zmiazdzy go w swoich rekach.

Mike: Dobraaaa.

(Mike dostal ostrej piany, zaczelo nim trzasc I stolem ktory trzymal to przy okazji tez xddd)

Mike: Myslicie ze co kurwa?????!!! Co???!!! Nie macie tu dobrych warunkow co????!!!!

Ja: Ale….

Mike: Zadnych ale kurwa, siedz cicho.

Chcecie moja jebana watrobe?????!!!! Moje jebane nerki kurwa????!!!

Nikt u mnie kurwa w restauracji nie dotsaje pensji za za lunch break, poniewaz sie wtedy nie pracuje.

My: SZOK

My: Dobrze Mike to nieporozumienie, nieporozumienie.

Mike chyba juz troche ochlonal xd(juz nim nie telepie)

Mike: Dobra za drswi, nie chce juz wuiecej o tym slyszec.

24.

RAPE MATEUSZ

(zbieramy sie z Pinnacles, do Kuby podchodzi Dan,kladzie mu reke na ramieniu, patrzy w oczy I powaznym tonem mowi :

Dan: Kuba kiedy juz bedziecie w Polsce, ZGWALC MATEUSZA.

(Dan odchodzi)

25.

“ZAKARIA EZELOVE ZAPRSZA NAS ŻEBYSMY KOPALI ZIMENIKAI RAZEM Z JEGO KUMPLAMI HIPISAMI”

dom w seahouses, przyszli do nas John I Zakaria. Zwierzalismy sie Zakarii, znaczy ja ze carroll zle traktuje mojego brata.

Zakaria do nas wszystckich: Sluchajie chlopaki. Problem na pewno mozna rozwiazac. Planuje zalozyc farme warzyw I owocow na ktorej beda pracowac obcokrajowcyz a naprade dobre pieniadze.

Bedziemy wstawac rano, orac pole, wrzucac nasiona w glebe(xd).

Z racji tego ze jestem hipisem nie traktuje zle ludzi I wszyscy moga liczyc na godne traktowanie tak jak chciala matka ziemia.

Bedziecie pracowac zmoimi kumplami hipisami I wszyscy bedziemy jak jedna wielka rodzina.

Macie do mnie zadzwonic jak bedziecie szukac pracy, skombinuje wiecej obcokrajowcow.

Wszyscy mozecie liczyc na naprade dobre warunki.

26.

SAM I SPOTKANIE Z JOHNEM

(Impreza u nas w domu, chlopaki przyjezdzaja do Christon Bank razem z nami taksowka, przed domem stoi John)

John: Oooo!!! Widze ze robicie impreze.

Ja: Siema John ryju, jak checesz mozesz sie dolaczyc

Hania: Mateusz nie wiem po co zapraszales Johna. Bedzie nam tylko przeszkadzac. Sczegolnie mnie I Oli jak bedziemy rozmawiac z Fergusem.

(wyjebane, John jest spoko to go zapraszam)

John:wchodzi do nas do domu, siada w salonie cos tam gadamy, nagle whcodzi   
Sam(najebany), widzi Johna I wtedy mowi mu:

Sam: aaaa to ty muisz byc John. Podobno jestes alfonsemi organizujesz orgie dla ludzi za hajs. Naprawde nieżły z ciebie smieć.

John: SZOK.

John cos tam probuje sie bronic,ale juz nie pamietam co.

27.

MIKE O WIOSKOWYM DURNU

Jedziemy samochodem razem z Mike’iem.

Dojezdzamy do pierwszego do ronda zaraz kolo restauracji.

W aucie Ja, Kuba,Marek,Mike.Idzie tamtedy jakis facet, na moj gust wyglada dodc normalnie.

Mike: widzicie tego typa?? to wioskowy duren.

28.

CARROL ŻE WIOSKOWY DUREŃ TO MIKE

Ja I Carrol na takeaway, wtedy jescze w poprawnych stosunkkach. Rozmawiamy.

Ja:

Słuchaj Carroll, Mike mówił mi o jakimś wioskowym durniu w aucie.

Rzekomo to ten facet co teraz stoi przed restauracja.

Carroll:

Nie Mateusz. Każda wioska ma wioskowego durnia.

**W naszym przypadku to Mike**.

29.

NATHAN O GLODUJĄCYCH DZIECIACH W AFRYCE XD

Ja: ej Nathan. Co jest w gornej czesci wioski za cooopem?

Nathan: Wiesz Mateusz, za Coopem jest czarna cześć wioski.

Wszyscy nielegalni imigranci z Afryki I ich glodujące dzieci.

Ja: jesteś pewien że to prawda? Xd

Nathan: no ba. Jest tam masa głodujących murzyńskich dzieci razem z ich glodujacymi rodzinami.

Kiepskie miejsce.

Radze Ci się tam nie zapuszczać.

30.

DAN PALI PAPIEROSY W MIEJSCU PRACY XD

(gdy idzie się w strone miejsca gdzie sa ziemniaki, za maszynami do obierania ziemniakow sa worki z ziemniakami. Na prawo od workow jest szafa, obok niej drzwi, za szafa jest przestrzen gdzie jest trzymany olej)

(Carroll akurat gdzies poszla chyba do sklepu)

(Dan sie mnie pyta)

Dan: gdzie jest Carroll kurwa?

Ja: poszla do sklepu a co?

Dan: dobra Mati, robimy tak zmywaj gary a jak Carroll przyjdzie to mi krzycz

(Ja ze ok)

(Dan zadowolony z mojej aproboty, wszedl tak gdzie trzyma sie olej, tak ze nie bylo go zupelnie widac, po czym zaczal palic papierosa XD)

(w miedzyczasie do restauracji wrocila Carroll, podbija do mnie, I mowi mi)

Carroll: no gary ladnie pozmywane, brawo. A gdzie jest Dan?

(patzre na lewo w calym pomieszczeniu smierdzi faja XD)

(mowie do Carroll)

Ja:no niewiem. Moze jest u gory?

(Carroll chyba wyczula podstep xd)

Carroll: jak znajde tego nieroba to nogi mu z dupy powyrywam.

Wgl co tu tak smierdzi?

Ja: ehh, to chyba ten nowy bleach.

Carroll: dobra kurwa ide go szukac.

(Carroll idzie do gory, w miedzy czasie Dan zdazyl sie ewakuowac, w calym pomieszceniu nadal ostro smiedzi faja XD)

Dan: dzieki Mati ryju, bylo blisko xd

Ja:xd

(Carroll akurat zeszla z gory xd)

Caroll: ty pierdolony nierobie gdzie byles? Czemu nie pracujesz???

Jazda na takeaway.

(Dan sobie idzie, cala sprawa sie nie wydala XD)

31.

DAN I ZMYWANIE GAROW

Bank holiday, młyn w chuj.

Pracuje na takich obrotach że nie wiem na której jestem orbicie.

Lecę z wiadrem frytek I nagle patrze,Dan siedzi I pisze wiadomości na komórce.

Ja: Śluchaj Dan mordo, jest bank holiday nie. Nie powinieneś robić tego co ozostali?(czyli pracować)

Dan: Nie Mati…. Ponieważ jestem legendą, to ne pracuje.

32.

DAN I SYGNET

(Dan miał sygnet na rece kiedyś I sie go pytam)

Ja: Dan , po co Ci wlasciwie nosci ten sygnet co?

Dan: Powieważ Mateusz, jestem “draq queen”

Sprawdzilem to sobie w slowniku xd

* drag queen (sceniczne alter ego polegające na przybieraniu postaci płci przeciwnej, najczęściej przez mężczyzn)

33.

POCZTOWKA Z IZRAELA XD

(siedzimy w pokoju ja I Marek, nagle slysze jak skrzynka sie porusza przyszedl jakis list, Marek wraca do pokoju troche skonsternowany I mowi mi:)

Marek: sluchaj Mateusz. Przyszedł list. Hmmm… on jest z Izraela!!!!

(Marek patrzy na list I sa tam inicjaly od Kuby XD)

Marek: Mateusz… nie jest to troche dziwne?

Ja: tzn?

Marek: no, po co Kuba mialby mieć jakieś listy z Izraela

(ja tak kminie że rzeczywiscie to jednka troche dziwne xd)

(zaczynam sie kurwa zastanaiwać czy nasz Kuba nie jest może jakimś terrorysta)

Ja: nie no co ty Marek, może ma tam jakieś sprawy, może rodzinne czy coś no

Ja:Kuba, przyszedł do ciebie list. Z Izraela.

(Marek nadal zdziwiony, ja też no ale daliśmy list tobie Kuba)

(pozniej doipero sie dowiedzialem że byla tam żydowska moneta, szekl)

34.

DAN I NATHAN ROZMAWIAIA O SIOSTRZE KUBY DOROZA XD

ide sobie po takeaway a tam Dan I Nathan przegladaja profile na Facebooku

podchodze tam do nich patrze co robia, a tam na komorce Dana siostra Kuby legendarna Natalia Doroz xd. Probuje podlsuchac co mowia dan I Nathan no I:

Dan: niezla suka co Nathan?

Nathan: no kurwa

Dan: myliszze dalo by rade?

Nathan: chyba tak

Dan: czekaj sprawdze ile ma lat

(sprawdza)

Dan: ehhh, Nathan przypał troche. Ma 15 lat. Troche za mloda jak na moj gust.

Jescze z rok no I może.

Ale teraz troche za mloda.

35.

MIKE GNOI MNIE ZA ZASYPANIE DO PRACY

pierwszy dzień mojego pobytu w Christon bank, zaspalem do parcy

Marek iKuba juz siedza w aucie, ja zaspany wbijam do auta.

Mike: I co spiaca krolewno??? przespales swoje 32 godziny?

JA: xd

36.

MIKE ŁAMIE PRZEPISY PREDKOSCI SWOIM AUDI

siedzimy przed domem ja, Kuba, Marek, podjezdza Mike(nowym autem → ladne czarne dlugie wypasione Audi)

siedzimy już w aucie Mike zaczyna nam opowiadać o swoim aucie

Mike:

zajebista bryka co nie?

Dolores mówi że wygląda trochę jak auto pogrzebowe, no ale coż, nie wszyscy muszą być zadowoleni.

(jedzeimy sobe, Mike ciągle tam coś opowiada, po czym gdy zndjdujemy się na prostej Mike mówi nam)

Mike: Patrzcie chłopaki, pokażę wam coś

(Mike rozpędził wóz do 150 km/h. Myslałem że nas pozabija xd)

(gdy już zwołnił, Mike mówi)

Mike: taa, zajebisty wóz, nie sadziłem że tyle wyciagnie

37.

MOKRA PODLOGA NA ZMYWANIU GAROW

(zmianę mam ja, tęgo zasuwam. Kosztem suchej podlihgi niestety która jest już mokra :( )

(podchodzi do mnie Peter)

Peter: czemu ta podłoga jest taka mokra kurwa?

(byłem tak wkrecony w mycie garow wtedy że ledwo słyszałem co do mnie mówi I wtedy pwiedzaiłem mu)

Ja: Peter, no co ty kurwa. To podloga. Ona ma być mokra kurwa.

(Peter na mnie patrzy w totalnej dezorientacji, po czym sobie poszedł smiejąc się z mnie)

(cisnał ze mnie beke chyba z trzy miechy, I za każdym razem jak do mnie podchodził jak myłem gary I podloga była sucha. To mi mówił że “podloga powinna być mokra” XDDDDD)

38.

MIKE MOWI ZE JEGO CORKA KRADLA JEGO KASE XD

Siedzimy w aucie ja Marek I chyba Kuba

Mike zaczyna opowiadac ze jego corka kradla mu kase z jego konta bankowego xddd.

Mike:

wiecie co chlopaki, doszly mnie sluchy ze moja corka bezczelnie kradla kase z mojego glownego konta bankowego.

(nie wiemy w sumie co powiedziec siedzimy cicho)

Mike, poirytowany kreci glowa

Mike: **ta gruba krowa, zamiast isc do pracy w York kradnie bezposrednio kase z mojego glownego konta**.

Wyobrazacie to sobie chlopaki??? **z mojego jebanego konta kurwa.**

(Mike, kreci glowa wyraznie zly)

Mike: dzisiaj do niej dzwonie. Nie bd wiecej tolerowal takiego zachowania. Dobre czasy se skonczyly.

39.

JOHNY O TYM ZE WEGLU BIBLII SIMON NIE ZASLUGUJE NA TO ZEBY ZYC

Ja I Łukasz, przyjechaliśmy na lotnisko w Newcastle, odbieral nas Johny Smeaton

Johny: Wiesz Mateusz czytalem ostatnio biblie. Rzekomo jest tam napisane że Bóg dał wszystkim osobom prawo do życia I wolne sumienie.

Johny chwile milczy, poczym bardzow wylewnie kontynuje watek

Johny: Taaa…. Simon jest jedyna osobą której to niedotyczy.

**Jest jebaną cipą, I Bóg w swojej konstrukcji świata, powinien był go pominąć.**

40.

SAM PROPONUJE MI ZEBYM ZZAMIESZKAL U MAD MICKA

Sam do mnie pisze xd czy przyjade pracowąc do seahoues znowu xd I że rzekomo mógłbym zamieszkać u Mad Micka xd

Ja: słuchaj Sam mordo. Chetmie przyjechał bym popracowac. Nie wydaje mi się jednak ze mieszaknie z Mad Mcikeim to dobry pomysł. Jescze by mnie zgwałcil lub coś gorszego.

Sam: taa… teraz jak sobie o tym myśle to całkiem prawdopodobne.

Dan w the ship in → I’m gonna bum yas

Mike o “Hagiis”

you are what you eat

melo u nas w domu

Peter o mad micku

Mike pozwala mi wziac prysznic u siebie w domu

Rozjebane okono w christon bank xd

seks afera w Pinnacles

najebany Peter przychodzi do restauracji